PRACOWNIK chemiczny

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAW. PRAC. PRZEM. CHEM. w POLSCE

Rok III LIPIEC 1950 Nr 7

6 LAT WŁADZY LUDOWEJ



Sześciolecie Polski Ludowej

6 lat mija od chwili, kiedy zwycięska Armia Radziecka wraz z Armią Polską, w krwawych bojach z hitlerowskimi wojskami — przeszły granicę na Bugu i wyzwoliły pierwszy skrawek polskiej ziemi.

22 lipca budzi w narodzie polskim szczególnie żywy oddźwięk. **W dniu tym, 1944 roku, zrodziła się nowa, ludowa władza — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, pierwszy rząd niepodległej Polski.**

Manifest Lipcowy, wydany przez P.K.W.N. zapowiadał wielkie reformy społeczne i gospodarcze, zgodne z interesami i dążeniami mas pracujących. Zapowiedź ta znalazła pełne urzeczywistnienie.

Im bardziej czas oddala nas od daty 22 lipca 1944 r. tym lepiej, tym głębiej przekonywują się masy ludowe o wielkości przełomu, który przed sześciu laty zapoczątkował nową kartę w naszej historii.

Reforma rolna i unarodowienie przemysłu — te dwie zasadnicze rewolucyjne przemiany gospodarcze, umożliwiły wprowadzenie w życie właściwej treści ustroju demokracji ludowej — władzy klasy robotniczej w sojuszu z masami chłopskimi.

Przez sześć lat gospodarowania władzy ludowej, horyzont socjalizmu staje nam się bliższy, szczęście i dobrobyt, jak sztandar płomienny — rozkwita nad polskim domem. **Wykonaliśmy przedterminowo i z nadwyżką plan** trzyletni. W wyniku wykonania planu trzyletniego, nie tylko została zrealizowana odbudowa gospodarcze Polski, lecz nastąpiło przejście do rozbudowy gospodarczej, a potencjał gospodarczy naszego kraju znacznie się powiększył. Dokonała się również zmiana układu sił klasowych na korzyść mas pracujących z klasą robotniczą na czele, a na niekorzyść elementów kapitalistycznych.

Jednocześnie umocniło się Państwo ludowe, zjednoczyła się i wzmocniła partia klasy robotniczej, zwiększyła się działalność mas pracujących, co znalazło najlepszy wyraz w rozwoju masowego ruchu współzawodnictwa pracy — a także ugruntował się sojusz robotniczo-chłopski.

Tempo wzrostu przemysłu państwowego przewidziane w wytycznych planu 6-letniego jest niezwykle szybkie — bezprzykładne w porównaniu z jakimkolwiek krajem kapitalistycznym.

Plan sześcioletni — to plan gigantycznej przebudowy, plan wykuwający zręby socjalizmu, plan który natchnął patriotów polskich do największych wysiłków. To też współzawodnictwo, nowy, socjalistyczny stosunek człowieka do pracy i socjalistyczna dyscyplina pracy, toruje sobie w Polsce coraz szerszy gościniec. Jak głęboko przeniknęła w polską klasę robotniczą świadomość, że od 6 lat pracuje już dla siebie, w swoich zakładach, dla swojego kraju — świadczy wielki i twórczy ruch zobowiązań na 22 lipca, co wzmocni Polskę Ludową i zwiększy jej wkład w sprawę pokoju. Ruch ten przyniesie Polsce nie tylko nowe tony wytworów i nowe miliardy złotych oszczędności, lecz pomnoży on również jej skarb najcenniejszy — kadry. W takiej batalii produkcyjnej rośnie cała klasa robotnicza. Ruch zobowiązań Czynu Lipcowego wzbogaci Polskę Ludową w nowe produkty i w nowych ludzi.



Zwierające się szeregi polskiej klasy robotniczej, skupiające się wokół nich masy ludowe i masy pracującej inteligencji, stają się niezłomnym bastionem postępu i pokoju.

Klasa robotnicza Polski dała jeszcze jeden dowód imperialistom, jak kocha wolność i pokój, składając swe podpisy pod apelem sztokholmskim. **18 milionów podpisów — to jeszcze jeden cios wymierzony gwałcicielom pokoju.**

W walce o pokój zjednoczyli się wszyscy Polacy — wierzący i niewierząc, partyjni i bezpartyjni.

W toku akcji powstał zwarty, jednolity, powszechny front ogólnokrajowej walki o pokój.

Akcja podpisów wskazuje, że naród nasz jest skupiony wokół Rzadu ludowego, w jego wysiłkach, zmierzających do utrwalenia pokoju, umocnienia potęgi przemysłowej naszego kraju i jego obronności. Naród nasz rozumie coraz lepiej, że silna Polska Ludowa, w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, wzmacnia światowy obóz pokoju.

Akcja podpisów uświadomiła nasz naród, że o pokój należy walczyć, że nie można być biernym wobec poczynań imperialistów.

Akcja podpisów stała się wielkim zwycięstwem naszego narodu w jego walce o pokój.

Musimy jednak pamiętać, że im bardziej wzrasta nasza siła, im bardziej wróg słabnie, tym bardziej podstępna i awanturnicza staje się jego polityka, tym częściej ucieka się on do prowokacji. Typowym wyrazem tego są wydarzenia, które obecnie mają miejsce na Korei.

Szósta rocznica Manifestu Lipcowego jeszcze bardziej uwypukli i zacieśni przyjaźń z narodami wielkiego Związku Radzieckiego i krajami demokracji ludowej.

Nie zapomnimy, że naszą wolność otrzymaliśmy, dzięki zwycięstwu nad faszyzmem hitlerowskim, bohaterskiej Armii Radzieckiej, na czele której stoi wódz proletariatu świata — Wielki Stalin.

Nie zapomnimy, że dzięki pomocy Związku Radzieckiego, w tak szybkim tempie odbudowaliśmy nasz zrujnowany kraj. Pomoc i przykład Związku Radzieckiego pozwoliły nam uplasować się pod względem gospodarczym na jedno z czołowych miejsc w świecie. Obecnie miejsce Polski w świecie wyznacza wkład ludu pracującego w dzieło umocnienia obozu demokracji, w dzieło budowy socjalizmu, w dzieło utrwalenia pokoju.

Podsumowując nasze osiągnięcia w okresie sześciu lat władzy ludowej, pamiętamy, że uzyskaliśmy je drogą zaciętej walki klasowej przeciw bandom leśnym, przeciw dywersji mikołajczykowskiej, przeciw resztkom klas wyzyskiwaczy, przeciw szpiegom imperialistów i innym szkodnikom.

Dziś możemy śmiało powiedzieć, że zdaliśmy wstępny egzamin, zaś w planie sześcioletnim utrwalimy i zbudujemy potężne państwo socjalistyczne — bez wyzysku i krzywdy społecznej. Państwo ludu i dla ludu.

Nasze zakłady pracy w Czynie Lipcowym

Podejmując apel kolejarzy z Tarnowskich Gór, załogi przemysłu chemicznego, tłuszczowego, gumowego, papierniczego i szklarskiego, dla uczczenia Święta Odrodzenia dnia 22 lipca zobowiązały się:

ZAŁOGA ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU AZOTOWEGO W KĘDZIERZYNIE:

zaoszczędzić 50.397 rob/godz. na ogólną wartość 4.657.844 zł.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU AZOTOWEGO W MOŚCICACH między innymi:

a) przyśpieszyć o 31 dni realizację rocznego Państwowego Planu Produkcyjnego, wykonując go na 30. XI. br. przy równoczesnym skróceniu remontów o 10%. Wartość ponadplanowej produkcji za miesiąc grudzień br. wyniesie 400.000.000 złotych.

b) przyśpieszyć budowę nowych urządzeń umożliwiających podwyższenie produkcji amoniaku o 30% i kwasu azotowego o 50% przez zmontowanie do końca roku 1950 wszystkich dostarczonych elementów aparatury,

c) zwolnić środki obrotowe w miesiącu grudniu br. na sumę 354.081.000 zł pod warunkiem, że Centrala Handlowa Przem. Chemicznego Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych zgodzi się na wyfakturowanie całości zapasu w tym miesiącu.

ZAKŁ. PRZEM. AZOT. „MOŚCICE" ODDZIAŁ ZAMIEJSCOWY DĘBICA

12 kobiet zadeklarowało przepracować bezpłatnie 120 rob/godz.

ZJEDN. ZAKŁ. KOKSOCHEM. WYTWÓRNIA NR 1 KNURÓW

przekroczyć plan produkcyjny na ogólną wartość w zł bież. 4.811.394 — i zadeklarowała inne zobowiązanie wartości 350.000 zł. obieg.

ZAKŁADY KOKSOCHEMICZNE NR. 6 W CHORZOWIE

wyprodukować ponad plan 800 ton smoły drogowej, stabilizowanej, przedystylować dodatkowo 75—100 ton krezolu i o 1 tydzień skrócić postoje przy wymianie retort.

FABRYKA WĘGLA AKTYWNEGO „CARBON" W RACIBORZU

zaoszczędzić 53.400 rob/godz. na ogólną wartość 82.900 zł.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W KATOWICACH

podwyższyć produkcję o 5 proc., dzięki usprawnieniu transportu wewnętrznego pomysłu pracowników zakładu: — Szlosarka i Weszki.

ZAKŁADY CHEMICZNE GDAŃSK

zobowiązania indywidualne i zespołowe wartości ogólnej 5.100.520 zł.

ODDZIAŁ ZZPPCh GDAŃSK

melduje: 100 proc. fabryk przemysłu chemicznego, olejarskiego, papierniczego i szklarskiego podejmuje zobowiązania. Podjęto: 9 zobowiązań całych fabryk, 99 zespołowych, 25 indywidualnych. Ogółem 133 zobowiązania na sumę 42 miliony zł.

Zanotować należy godne naśladowania zobowiązania a mianowicie: Zjedn. Zakł. Przemysłu Gazów Technicznych Wytw. Nr. 7 Oddz. Gdańsk: cała załoga z tow. Renwandtem Fryderykiem, palaczem i tow. Królem Mateuszem — wykonała zobowiązania w 220 proc. przed terminem.

FABRYKA GAZOSADZY W TARNOWSKICH GÓRACH

zobowiązanie ponadplanowej produkcji — na sumę 8.265.000 zł oraz uzyskania dodatkowej oszczędności, przez skrócenie czasu planowanego remontu — na 1.805.000 zł.

Ogólna wartość zobowiązań — 10.070.000 zł.

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY GAZÓW TECHNICZNYCH

zaoszczędzić 3.500 kg karbidu, co da 250.000 zł oszczędności. Wielu pracowników podejmowało zobowiązania indywidualne m. in. Kowal, Józef Koziasz wraz ze spawaczem Alojzym Sołtysikiem zobowiązali się skompletować 40 szt. zaworów acetylenowych ze starych zaworów nie nadających się do użytku.

WYTWÓRNIA CHEMICZNA „AZOT" JAWORZNO

podjęła się wykonać w m-cu lipcu 102 proc. planu produkcyjnego.

WYTW. Nr. 15 W RYBNIKU, ZJEDN. ZAKŁ. PRZEM. GAZÓW TECHN.

wyremontować poza godzinami pracy 600 butli Co^{2} — oczyścić i pomalować 1.000 butli — co przyniesie oszczędności 500.000 zł.

FABRYKA „PE-PE-GE" W GRUDZIĄDZU

oddziały zobowiązały się dać produkcję ponad plan wartości 1.507.815 zł.

ZJEDN. ZAKŁ. PRZEM. GUMOWEGO WYTW. Nr. 1 „STOMIL" — POZNAŃ

ogólna wartość dodatkowej produkcji związanej z czynem PKWN wyniesie 9.559.498 zł.

ZAŁOGA ZJEDN. ZAKŁ. KOKSOCHEM. Nr. 13 KRAKÓW

przekroczyć plan produkcyjny w m-cu lipcu o 4.000 kg kwasu węglowego — wartości 6.000 zł, zgłosić do upłynnienia dodatkowo remanentów na kwotę zł obieg. 50.000, wywieźć we własnym zakresie z terenu wytwórni 15 ton żużlu kotłowego, co da oszczędności około 15.000 zł obieg.

ZAKŁADY ELEKTROCHEMICZNE Nr. 7 W SOSNOWCU

przekroczyć plan produkcyjny wartości 1.815.747 zł, — zobowiązania oszczędnościowe i inne wart. 67.000 zł.

ZAKŁADY PRALNICZO-FARBIARSKO „GLIWICE"

wykonać dodatkowo taką ilość pracy, aby przekroczyć plan operatywny w dniach od 1—22 lipca br. — łącznie z zobowiązaniami długofalowymi o 5%.

ZAKŁADY PRZEM. CHEMICZNEGO KLEIZEL — BRZEZIE N-ODRĄ

wykonać miesięczny plan w lipcu w 107 proc., w sierpniu — 105 proc., we wrześniu — 105 proc.

ZAŁOGA F-KI MYDŁA „KŁODNICA" GLIWICE

od 1 — 22 lipca — wyprodukować dodatkowo 2.375 kg mydła, co stanowi 5 proc. planu operatywnego na m-c VI — własnymi środkami oczyścić i wymalować: 4 maszyny mydlarskie, sztancę, mieszarkę, chłodnię i krajalnicę.

ZJEDN. ZAKŁ. BARWNIKÓW „BORUTA" ZGIERZ

podjęły zobowiązania na łączną wartość 30.400.000 zł przez usprawnienie i skrócenie cyklu zaopatrzeniowego, wykonanie planu produkcyjnego na rok 1950 do 20 grudnia br. zmniejszenie zapasów wyrobów gotowych i inne zobowiązania dodatkowe.

ZJEDN. ZAKŁ. KOKSOCHEM. WYTW. Nr. 5 W BLACHOWNI ŚL.

zaoszczędzić 3.793 rob/godz. wartości ogólną sumę 346.851.60 zł.

ZAKŁ. CHEMICZNYCH „POMHUT" W BĘDZINIE

zemleć dodatkowo 2 tony kwarcytu dla przemysłu kluczowego. Wartość przemiału — 50.000 zł.

FABRYKA PAPIERU W BORUSZOWICACH

przekroczyć plan produkcyjny na ogólną wartość 4.010.000 zł.

FABRYKA PAPIERU I CELULOZY W KLUCZACH

podnieść produkcję i usprawnić pracę przez szereg zobowiązań oddziałowych i indywidualnych.

FABRYKA PAPIERU W KRAPKOWICACH

przekroczyć plany produkcyjne na ogólną sumę 346.851.60 zł.

FABRYKA PAPIERU BODZECHÓW

zaoszczędzić surowca na sumę 428.910 złotych oraz 1.800 rob/godz. wartości 133.200 zł.

CZUŁOWSKIE ZAKŁADY PAPIERN. F-KA TEKTURY W CZAŃCU

podjęto zobowiązanie wzmożonej pracy przy naprawie kanału dopływowego, przez co zaoszczędzi się 976 rob/godz. wart. 85.000 zł.

Uzyskany 1 dzień zlikwidowanego postoju przyczyni się do uruchomienia fabryki o 1 dzień wcześniej i da możność wyprodukowania 3 ton ścieru i 5 ton tektury więcej, wartości 319.000 zł. Oszczędność z tego tytułu wyniesie 147.000 zł.

ZAKŁADY PAPIERNICZE FABRYKA PAPIERU W BLACHOWNI ŚL.

m. in. przekroczyć plan produkcyjny w lipcu o dalsze 2 proc., co da produkcję wartości — 141.000 zł, zaoszczędzić 680 rob/godz. wartości 40.800 zł. Ogólna wartość zobowiązań — około 191.000 złotych.

FABRYKA PAPIERU W CZĘSTOCHOWIE

w sumie załoga zobowiązała się w Czynie Lipcowym zaoszczędzić w produkcji około 893.500 zł.

Indywidualnie — strugacze: Stefaniewicz i przodownik Podgórny zobowiązali się zwiększyć wydajność w lipcu o 10 proc. co daje około — 3.500 zł wartości.

HUTA SZKŁA „IRENA" W INOWROCŁAWIU

na dzień 21 bm. wykonać 85 proc. planu na miesiąc lipiec co da — 1.680.000 zł.

HUTA SZKŁA OKIENNEGO MURÓW K/OPOLA

podjęła zobowiązania wartości — 21.805.000 zł.

HUTA SZKŁA „KARA" PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

a) zemleć ponad inne zamówienia dodatkowo 5 ton mączki szklanej wartości 110.000 zł,

b) skrócić czas remontu wanny o 14 dni — oszcz. 1.125.000 zł,

c) wykroić zapas szkła 2m² co da upłynnienia wart. 4.950.000 zł.

* * *

Meldunki napływają w dalszym ciągu...

RZĄD U.S.A. pogwałcił pokój!

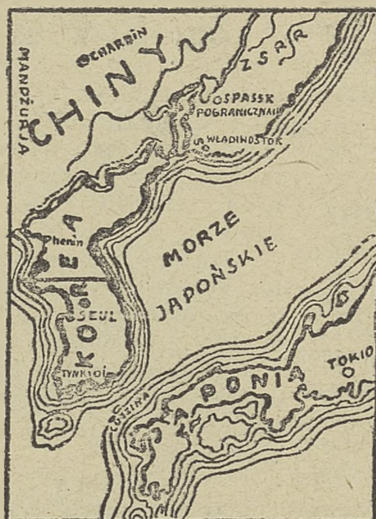
OSTATNIE wydarzenia w Korei demaskują prowokatorów nowej wojny którzy robią wszystko, co w ich mocy, by zaciemnić rzeczywisty stan w Korei, by ludzie nie dowiedzieli się, kto ponosi odpowiedzialność za agresję.

Bęben propagandy amerykańskiej, naładowany perfidią kłamstw i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, bije z całą fanfaronadą, jakoby zbrojna agresja Związku Radzieckiego zmusiła wojska amerykańskie do wystąpienia w obronie narodu koreańskiego.

I oto całą tę sieć kłamstw i fałszerstw przecina oświadczenie wiceministra spraw zagranicznych ZSRR **Gromyki**, w sprawie zbrojnej interwencji Stanów Zjednoczonych w Korei. Stało się jasnym i łatwym do zrozumienia — czytamy w oświadczeniu radzieckim — że już na miesiąc przed wydarzeniami na Korei — 19 maja br., szef amerykańskiej administracji pomocy dla Korei, Johnson, oświadczył w komisji budżetowej Izby Reprezentantów Kongresu amerykańskiego, że 100 tys. żołnierzy i oficerów armii południowo - koreańskiej, wyposażonych w amerykański sprzęt wojenny i przeszkolonych przez amerykańską misję wojskową — zakończyło przygotowania i może w każdej chwili rozpocząć wojnę.

Wiadomo, że na kilka zaledwie dni przed wydarzeniami koreańskimi, minister spraw wojny USA—Johnson, szef sztabu generalnego sił zbrojnych USA—Brodley oraz doradca Departamentu Stanu, Dulles — przybyli do Japonii i odbyli specjalne narady z generałem Mac Arthurem, po czym Dulles zwiedził Koreę południową.

Dnia 19 czerwca — czytamy dalej — zaledwie na tydzień przed wydarzeniami, doradca Departamentu Stanu — Dulles oświadczył na Zgromadzeniu Narodowym Korei południowej, że Stany Zjednoczone gotowe są udzielić wszelkiego, moralnego i materialnego poparcia Korei południowej, która walczy przeciwko komunizmowi.



Fakty te mówią same za siebie, nie wymagają komentarzy. Jednakże pierwsze już dni wykazały, że **wypadki nie rozwijają się na korzyść władz Korei południowej.** Koreańska Republika Ludowo - Demokratyczna odniosła szereg sukcesów w walce przeciwko wojskom południowo - koreańskim, pozostającym pod kierownictwem amerykańskich doradców wojskowych.

Gdy stało się jasnym, że terrorystyczny reżim Li Syn-mana, który nigdy nie cieszył się poparciem narodu koreańskiego, załamuje się — rząd Stanów Zjednoczonych uciekł się do jawnej interwencji w Korei wydając rozkaz siłom lotniczym, morskim i lądowym, wystąpienia po stronie władz południowo - koreańskich przeciwko narodowi koreańskiemu.

Wkraczając na taką drogę, rząd USA pogwałcił pokój, dowodząc, raz jeszcze, że nie tylko nie dąży do umocnienia pokoju, ale wręcz przeciwnie jest wrogiem pokoju.

Zbrojna agresja imperialistów amerykańskich i plan wzniecenia bratobójczej wojny przez zdradziecką klikę Li Syn-mana. były już od dawna przygotowane. Oświadczenie radzieckie demaskuje te plany niezbitymi faktami.

Imperialiści amerykańscy, dążąc do rozpętania nowej wojny dla urzeczywistnienia swych agresywnych celów i zdobycia panowania nad światem, doprowadzili rękoma nikczemnych wrogów narodu koreańskiego zdradzieckiej kliki Li Syn-mana — do wojny domowej w Korei.

Wiadomo, że początkowo USA oświadczyły, iż amerykańskie siły zbrojne będą uczestniczyły w operacjach jedynie na terytorium Korei południowej. Po upływie jednak kilku dni, bombowce amerykańskie dokonują bandyckich nalotów na miasta i wsie Korei północnej, jak również na wyzwolone obszary południowej Korei, mordując bez litości kobiety, starców i dzieci.

Amerykańscy imperialiści dokonali w Korei aktu wrogiego pokojowi. **Na rząd amerykański spada odpowiedzialność za następstwa podjętej przezeń agresji.** W odpowiedzi na działania amerykańskie rząd radziecki stwierdza, że ONZ może wykonać nowe obowiązki w zakresie utrzymania pokoju, jeśli Rada Bezpieczeństwa zażąda bezwarunkowego zaprzestania amerykańskiej interwencji wojennej i niezwłocznego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei.

Do żądania tego przyłącza się cały świat pokoju i postępu, a wraz z nim 150 tysięcy członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego.

T. PIKUŁA

Dobór i szkolenie nowych kadr

— czołowym zadaniem naszego Związku



Przemówienie wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Ćwika na I Plenum Zarządu Głównego ZZPPCh.

W dniu 24 czerwca b. r., obradowało w Sosnowcu I rozszerzone Plenum Zarządu Głównego ZZPPCh. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Zarządu Głównego — przewodniczący względnie sekretarze oddziałów naszego Związku oraz wiceprzewodniczący CRZZ — tow. CWIK. Zebranie zagaił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego tow. Arasimowicz, witając przybyłych i zapraszając do prezydium tow. Cwika. Po zaznajomieniu zebranych z porządkiem obrad, tow. Arasimowicz wygłosił referat, którego obszerne streszczenie zamieszczamy na stronie 6. Po referacie wywiązała się dyskusja, z której sprawozdanie drukujemy na stronie 7. Dyskusję podsumował tow. Ćwik. Na zakończenie uchwalono rezolucję, (zamieszczamy ją w całości na stronie 8.).

Na wstępie tow. Ćwik stwierdził, że poziom dyskusji był dobry i podkreślił, że Plenum nie popełniło błędu oderwania się od zasadniczego problemu — problemu kadr.

Następnie mówca rzuca pytania: „Czy Związek Chemików może odpowiadać wymaganiom, jakie stawia się wszystkim związkom zawodowym? Czy związek wasz spełniał rolę kuźni kadr?

„W stu procentach **roli tej nie odgrywał** — kontynuuje mówca. — Dyskusja potwierdziła słowa tow. Arasimowicza, że **związek wasz nie doceniał znaczenia sprawy kadr.**“

Spośród omawianych w czasie dyskusji braków w pracy naszego Związku na odcinku kadr, tow. Ćwik wymienił następujące:

1. **Braki w pracy szkoleniowej;**
2. **Słabe wysuwanie robotników na odpowiedzialne stanowiska;**
3. **Nienależyta opieka Związku nad kadrami wysuniętych robotników i nie utrzymywanie z nimi kontaktu.**

Zatrzymując się dłużej nad tym punktem, tow. Ćwik powiedział m. in.:

„Jak wysunie się robotnika, to często nie uważa się go już za zwykłego człowieka, lecz za „nadczłowieka“ — dyrektora i nie utrzymuje się z nim w dalszym ciągu kontaktu.

Zagadnienie prawidłowego stosunku do wysuniętych robotników zostało rozwiązane należycie w Związku Radzieckim. — Tam kierownikiem związku może być dyrektor — i odwrotnie. Z socjalistycznego punktu widzenia jest to całkiem normalne. I tak: w ZSRR naczelny dyrektor zakładu jest kierownikiem różnych komisji na zakładzie, n. p. komisji kulturalno - oświatowej, zastępca dyrektora stoi znowu na czele innej komisji — i w ten sposób wiążą oni ściślej kierownictwo zakładu z radą zakładową.

Należy zaktywizować inżynierów i dyrektorów, wyrosłych z klasy robotniczej w awansie społecznym.“

Do dalszych braków tow. Cwik zalicza:

4) **zbyt słabe sięganie Związku do doświadczeń radzieckich,** oraz
5) **wady w stylu pracy.**

Omawiając szerzej tą sprawę, tow. Ćwik powiedział m. in.:

„Teren musi odczuwać troskę i czujność Zarządu Głównego, gdyż tylko wtedy zdobędziemy zaufanie mas Związku. Nie możemy obiecywać i schlebiać. — **Należy mówić prawdę co możemy dać, a co nie.** Trzeba wyjaśniać, że **nie wszystko, co w oderwaniu od naszych warunków wydaje się możliwe do zrealizowania, w naszych warunkach jest do zrealizowania.**

Następny brak, to:

6) **nienależyte powiązanie pracy kulturalno - oświatowej z propagandą i problemami produkcyjnymi.**

Dalej, omawiając sprawę kobiet i młodzieży, tow. Ćwik zwraca uwagę na:

7) **konieczność roztoczenia jeszcze większej troski nad młodymi aktywistami.** „Musimy pomóc naszej młodzieży — mówił tow. Ćwik — gdyż to jest nasz skarbiec, gdyż w niej jest przyszłość.“

Powracając do sprawy kadr, mówca podkreśla, że **„przy rozważaniu tego problemu należy pamiętać o nauce LENINA, który pouczał, że ani jedna klasa w historii nie zdobywała władzy, jeśli nie wysuwała swych przedstawicieli do kierowania krajem.“**

„Państwo nasze kieruje życiem w sposób zorganizowany. Należy pamiętać, że plany urzeczywistniane są przez ludzi, przez kadry. Licząc na obecne kadry, Rząd i Partia nie będą mogły dać sobie rady w realizacji naszych planów. To też **winiśmy się zająć szkoleniem kadr, jako jednym z zadań centralnych.** Nie należy też zapominać o oczyszczaniu kadr w terenie.

Sprawę szkolenia kadr musi Związek szerzej stawiać w swych zagadnieniach, **musi stworzyć rewolucję na tym odcinku.**“

Jako przyczyny dotychczasowego zaniedbania na odcinku kadr, wymienia tow. Cwik błędy gomułkowszczyzny i tendencje syndykalistyczne, co znajdowały wyraz m. in. w bezpodstawnych mniemaniach jakoby wśród klasy robotniczej nie było ludzi zdolnych i w negowaniu siły związków zawodowych. „Wszystkim tym przyczynom — stwierdza mówca — należy wypowiedzieć bezwzględną walkę. Należy rozbijać te błędne twierdzenia centralnym argumentem, udowodniając, że **w zastępach klasy robotniczej są zdolni ludzie.** Należy wierzyć w twórcze siły klasy robotniczej .

Jenym z podstawowych grzechów waszego Związku, innych związków i do niedawna CRZZ, był brak śmiałego wysuwania zdolnych ludzi, był przesąd jakoby państwem mogli rządzić tylko uczeni.

Trzeba śmiało wysuwać ludzi do aparatu związkowego i partyjnego, lecz **należy posługiwać się przy tym zasadami marksistowsko - leninowskiej nauki o kadrach,** która poleca:

1) **badać polityczne kwalifikacje** każdego pracownika - aktywisty, od grup związkowych do zarządów głównych włącznie.
2) **należyte sprawdzanie** ludzi, zarówno w dolnych jak i w górnych ogniwach. Należy kontrolować nie „od czasu do czasu“, lecz **kontrolę przyjąć jako stały system w naszej pracy.**

W tym miejscu mówca zaznaczył, że w Związku Radzieckim najszerzej praktykowaną metodą poznawania pracowników jest swobodna, szczera rozmowa na temat pracy i in.

Wracając do nauki o kadrach, tow. Ćwik stwierdza, iż należy:

3) **dobierać kadry w oparciu o faktyczne dane** i zwalczać bezwzględnie przejawy kumoterstwa.

Ważną stroną zagadnienia kadr jest racjonalne **ich wykorzystanie.** Jest to wielką sztuką, a musimy rozwiązać tę sprawę tak, aby uczynić zadość wymaganiom, postawionym nam na IV Plenum przez tow. BIERUTA.

Kadry należy rozmieścić w ten sposób, aby mogły się ujawnić zdolności poszczególnego pracownika, to znaczy: **pracownicy winni być na takich miejscach, które im odpowiadają.** Prawidłowe rozmieszczenie kadr zabezpieczy jakość i da zapewnienie dobrej pracy.

Podstawą w waszej pracy niech będzie nauka LENINA i STALINA o doborze, wysuwaniu i rozmieszczeniu kadr.“

Następnie tow. Ćwik zwrócił uwagę na sprawę rezerw.

„Trzeba pamiętać o tym — stwierdził mówca — że **bez rezerwy nie będziemy mieli kadr,** a stworzyć rezerwę, to znaczy dobrze znać kadry i mieć o nich określony pogląd.

Z kolei tow. Ćwik przeszedł do omówienia **sprawy grup związkowych,** które — jak wynikało z wypowiedzi w czasie dyskucji — pracują źle i niedostatecznie dostosowały się do swej roli.

„Trzeba by — radzi mówca — opracować plan takiego systemu pracy, który by obudził ich aktywność. **Trzeba wciągnąć do prac nieetatowych pracowników.** Niech się uczą, niech pracują.“

Po zwróceniu uwagi na doniosłe znaczenie pracy wydziałów organizacyjnych dla całej pracy związkowej oraz na konieczność rozwinięcia pracy wydziałów personalnych, mówca stwierdza, iż **„trzeba będzie zaprowadzić system wysłuchiwania sprawozdań rad zakładowych,** które należy zapraszać na plenarne posiedzenia Zarządu i wnikliwie rozpatrywać ich bolączki i braki. Trzeba kontrolować, czy decyzje Zarządu dochodzą do rad zakładowych.“

Na zakończenie tow. Ćwik powiedział m. in.:

„Sprawa kadr, która się ściśle wiąże z naszymi zadaniami produkcyjnymi, wiąże się jednocześnie ze sprawą walki o pokój. Nasz wkład w walkę o pokój wyraża się w walce o rozwój sił gospodarczych naszego kraju.

Mając odpowiednie kadry, szybciej wzmocnimy potęgę Polski, potęgę obozu pokoju i szybciej zbudujemy socjalizm.

Przemówienie tow. Arasimowicza



Nawiązując obszernie do sprawy braków i słabości w pracy związkowej na odcinku kadr, omówionej dokładnie przez tow. Aleksandra Zawadzkiego na IV Plenum CRZZ, tow. Arasimowicz zaznaczył, że **związki nasze realizują zadanie wychowania nowych kadr między innymi „w procesie wykonywania planów produkcyjnych, w rozwijaniu współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa, w pracy kulturalno-oświatowej w świetlicach, i w samych zakładach pracy w procesie pracy organizacyjnej bezpośrednio związanej z praca kadrową"**.

„Sprawa współzawodnictwa — kontynuuje tow. Arasimowicz — była w naszym związku zawsze twardo podkreślana. To też pierwszym i zasadniczym problemem, który stoi przed nowym prezydium, jest rozwinięcie w większym niż dotychczas stopniu współzawodnictwa pracy.

Zasadniczym niedociągnięciem Zarządu Głównego na polu współzawodnictwa, było **słabe powiązanie się aktywu i aparatu związkowego z ruchem współzawodnictwa na zakładach pracy**

Wyciągnijmy z powyższego właściwe wnioski.

Nowowybrany Zarząd Główny winien na podstawie dotychczasowych błędów i uwag, w oparciu o zdrowy kierunek, płynący z dołowego aktywu, ustawić właściwie pracę na odcinku współzawodnictwa.

Przyjrzyjmy się, towarzysze, z kolei naszej pracy kulturalno-oświatowej. Weźmy na przykład rozwój zespołów artystycznych w ostatnim kwartale bieżącego roku. I tak: w końcu 1949 roku zespołów teatralnych mieliśmy 167, dziś mamy 177, zespołów tanecznych mieliśmy 114, mamy 124, zespołów muzycznych mieliśmy 91, a dziś mamy 94, posiadaliśmy 117 zespołów chóralnych, a mamy ich obecnie 126

Mamy wszelkie powody, aby mówić o naszych osiągnięciach na polu kultury i oświaty. Jednak na tym tak poważnym odcinku, a specjalnie w pracy polityczno-wychowawczej **posiadamy także i niedociągnięcia.**

Nie umiemy ściśle wiązać pracy kulturalno-oświatowej świetlic z zagadnieniami produkcyjnymi, z planami gospodarczymi. Wciąż jeszcze nie umiemy przenosić na nasze zakłady pracy masowo-politycznej propagandy. W naszej pracy kulturalno - oświatowej wciąż jeszcze nie widać dogłębnego i powszechnego przełomu w kierunku prężnej wszechstronnej, ofensywnej działalności w walce z rodzimą burżuazją, ideologią drobnomieszczańską, w walce z podstępną, zmieniającą swe formy działalnością wroga klasowego, usiłującego przenikać do naszych świetlic.

Specjalnie należy podkreślić, że **nie potrafimy stworzyć właściwych warunków do pracy kulturalno-oświatowej.** Nasze rady zakładowe i aktyw związkowy za mało dbają o właściwe lokale dla świetlic i ich wyposażenie. Warunki lokalowe i urządzenia świetlicy w wielu zakładach pracy urągają elementarnym wymaganiom, jakie należy stawiać instytucji kulturalnej.

Czas najwyższy towarzysze, abyśmy przyjrzeli się bliżej swoim świetlicom, zapoznali się z ich stanem i postarali sie o godne i właściwe dla pracy kulturalno-oświatowej pomieszczenia i urządzenia.

Drugą sprawą jaką pragnę poruszyć są kadry świetlicowe. Posiadamy ludzi przeszkolonych tylko na krótkoterminowych kursach i nie dbamy aby ludzie ci dokształcali się Nie wolno nam towarzysze zapominać, że nasi kierownicy świetlic, to wczorajsi robotnicy. Ludzie ci wnoszą do ruchu kulturalno - oświatowego dużo świeżości i dużo inwencji. Z nich wyrasta kadra oświatowców. **Tych ludzi należy otoczyć bardzo troskliwą opieką**

Towarzysze! Kadry decydują o wszystkim, **przejrzymy nasze kadry oświatowców**, sprawdźmy ich przydatność do pracy kulturalnej.

Walka o pokój, będąca w chwili obecnej naczelnym zadaniem ruchu robotniczego, konieczność spotęgowania czujności rewolucyjnej, realizacja planu 6-letniego, przyspieszenie budownictwa socjalizmu w Polsce — **to najważniejsze zadania klasy robotniczej, którym musi być podporządkowana i musi służyć zorganizowana przez nas akcja oświatowa.**

Musimy sobie zdać sprawę z tego że proces upowszechniania i kształtowania nowej socjalistycznej kultury nie jest bynajmniej procesem łagodnym Proces ten przebiega w zaciętej walce klasowej. **To też na odcinku kulturalno-oświatowym musimy podwoić i potroić naszą czujność rewolucyjną.**

W parze ze wzmaganiem czujności musi iść **ulepszenie stylu naszej pracy.** Musimy do gruntu przezwyciężyć wszelkie pozostałości biurokratyczne w całym naszym aparacie pracy kulturalnej. Mocniejsze powiązanie się naszych wielotysięcznych kadr oświatowców z masami związkowymi, podniesienie na wyższy poziom naszej czujności rewolucyjnej i szybkie przezwyciężenie braków w naszej pracy uczyni nas przygotowanymi do wielkiej ofensywy ideologicznej".

Cytując wypowiedziane na IV Plenum KC PZPR słowa tow. **Bolesława BIERUTA „Ani jednego wysuniętego bez przeszkolenia"**, tow. Arasimowicz omawia następnie sprawę szkolenia na terenie naszego Związku. „Związek nasz ma na polu szkolenia niewątpliwe osiągnięcia. W ubiegłym roku na 171 kursach przeszkoliliśmy 7.050 związkowców. Należy podkreślić, że w roku bieżącym w dziedzinie szkolenia nastąpi poważny postęp. Jednak musimy stwierdzić, że **istnieje niebezpieczeństwo nie wykonania planu szkolenia masowego na rok 1950.** Niebezpieczeństwo to ma swoje źródło w niewłaściwym podejściu do akcji szkolenia masowego ze strony niektórych Zarządów Oddziałów, a w szczególności do sprawy doboru kandydatów i zapewnienia należytej frekwencji na kursach.

W każdym jednak razie faktem jest, że **w ciągu 5 miesięcy br. masowym szkoleniem objętych zostało 2.157 mężów zaufania i radców zakładowych. W tym samym okresie przeszkolono 736 nowych aktywistów"**

„Pragnę na zakończenie omówić jeszcze jeden ważny problem — kontynuuje tow. Arasimowicz. — Chodzi mi o omówienie jednej z podstawowych dziedzin pracy związkowej — dziedziny pracy organizacyjnej.

Podstawowym warunkiem wykonania zadań, jakie stoją przed organizacjami jest **ścisły związek ogniwa i aktywisty związkowego z masami.** O tym decyduje w pierwszym rzędzie czystość aparatu związkowego zależna od właściwej polityki personalnej.

W roku 1949 na podstawie uchwały Plenum CRZZ zostały wybrane na wszystkich zakładach pracy grupy związkowe, które w oparciu o Radę Zakładową miały rozszerzyć działalność związków zawodowych wśród mas pracujących na zakładach pracy. Nominalna siła tego aktywu jest tak wielka, że powinien on bez trudności rozwiązywać wszelkie zadania pracy związkowej. W praktyce jednak **ogrom pracy koncentruje się w rękach urlopowanych radców zakładowych,** a przeważnie przewodniczącego lub sekretarza.

O czym świadczy tego rodzaju sytuacja? **Jest ona dowodem zbiurokratyzowania się niektórych części aparatu związkowego.**

Gdzie są przyczyny tego stanu rzeczy?

Aby na to pytanie odpowiedzieć musimy zdać sobie sprawę, że nasz aktyw związkowy na zakładach pracy powstał z elementu nieprzygotowanego, że ten aktyw w dodatku niewspółmiernie z roku na rok się zwiększa, a obecnie — po wyborach grup związkowych i rozbudowie fabrycznych komitetów współzawodnictwa pracy oraz komisji przy radach zakładowych — jeszcze bardziej wzrósł.

Jest to pozytywnym objawem. Chodzi mi jednak o to, aby aktyw ten był w stałym pogotowiu, że tak się wyrażę „w pogotowiu bojowym". Chodzi o to, aby aktyw ten był operatywny i prężny, aby był zdolny do wykonania najtrudniejszych spośród stojących przed nami zadań.

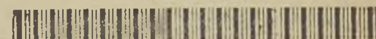
W celu uproszczenia struktury organizacyjnej, wprowadzenia do aparatu związkowego wartościowych, uświadomionych ludzi, jak również w celu wyparcia biurokracji i niedbałości w pracy związkowej, **Zarząd Główny przystąpi do komasacji niektórych Zarządów Oddziałów** tworząc Zarządy Okręgowe. Poza tym **Zarząd Główny obejmie w swoją opiekę specjalnie duże zakłady pracy,** przydzieli im instruktorów i będzie prowadził szkolenie":

Na zakończenie, po krótkim omówieniu walki o pokój, jaką prowadzą pod przewodem JÓZEFA STALINA uczciwi ludzie całego świata, tow. Arasimowicz powiedział:

„W tych dniach cała klasa robotnicza naszego kraju staje do wzmożonej walki w obronie pokoju. Jest nią Czyn Lipcowy.

Naszym związkowym Czynem na cześć Święta Odrodzenia niech będzie mocne postanowienie jak najsumienniejszego, jak najlepszego wykonania zadań, postawionych przed nami na IV Plenum CRZZ.

Pełna realizacja hasła: „Związki zawodowe — kuźnia nowych kadr" będzie bowiem dalszym krokiem na naszej drodze do socjalizmu, będzie wzmocnieniem naszych sił — sił pokoju".



Skład prezydium Zarządu Głównego ZZPPCh

W dniu 14 lipca br. ukonstytuowało się nowe prezydium Zarządu Głównego ZZPPCh., w skład którego weszli:

PRZEWODNICZĄCY — Herbert **Dropalla.**

SEKRETARZE: — Mieczysław **Zalejski** i Stanisława **Wspaniała.**

CZŁONKOWIE: — Zygmunt **Oleniak**, Wiktor **Drożdż**, Tadeusz **Pawlak**, Zdzisław **Odrobiński** i Adam **Stauffer.**

DYSKUSJA

TOW. POZNAŃSKI, sekretarz Oddziału w Częstochowie podkreśla doniosłe znaczenie sprawy kadr i konieczność korzystania w większym niż dotychczas stopniu z doświadczeń Z.S.R.R. Omawiając szkolenie kadr na swoim terenie, jako przykład pod względem frekwencji stawia kurs w Zagórzu.

TOW. KESSLER, hutmistrz-racjonalizator z Jeleniej Góry, zwraca uwagę na konieczność większego powiązania oddziałów związku z zakładami pracy, porusza sprawę dodatku za pracę szkodliwą dla zdrowia i uskarża się na CZP Szklarskiego, który od dłuższego czasu nie zatwierdził jego usprawnienia dotyczącego dmuchania żarówek.

TOW. KUSIŃSKI z Zakładów „Boruta" w Zgierzu podkreśla konieczność prowadzenia ścisłej ewidencji przeszkolonych, oraz stwierdza, że za mało uwagi poświęcono doborowi odpowiednich ludzi na stanowiska kierowników świetlic. Jako przyczynę braków w dziedzinie masowego szkolenia związkowego na terenie Oddziału Łódź uważa tow. Kusiński, składanie tej sprawy na barki kierowników kulturalno-oświatowych przy Oddziele . Zapewniając, że kwestia szkolenia ulegnie poprawie, zawiadamia, że 19. VI. br. rozpoczął się kurs szkolenia radców zakładowych, mężów zaufania i aktywistów związkowych, który aktyw „Boruty" powitał z wielką radością.

TOW. DANIELAK, członek Zarządu Głównego, mówi, że niektórzy przedstawiciele Zarządu Głównego przyjeżdżali na zakład pracy, „obiecywali" a później na pisma nie dawali odpowiedzi i wyraża nadzieję, że nowy zarząd będzie pracował lepiej.

TOW. RACZKIEWICZ, Poznań, omawia sprawę szkolenia kadr i potwierdza zarzuty stawiane Zarządowi przez swego przedmówcę. Jako przykład podaje tow. Pawelę, który „obiecywał" w Zakładacz „Ultramaryna" i nie załatwił nic. Mówi, że sprawę trzeba stawiać prosto „po robociarsku" powiedzieć co można, a czego nie można, załatwić. Powodzenie całej pracy związkowej uzależnia tow. Raczkiewicz od dobrej pracy grup związkowych.

TOW. PASTECZKO, kierownik Wydziału Współzawodnictwa Zarządu Głównego krytykuje obszernie pracę reprezentowanego przez siebie wydziału. Za podstawowe błędy uważa: brak ewidencji przodowników i racjonalizatorów, stanowiących rezerwę dla nowych kadr, oraz nienależytą nad nimi opiekę.

TOW LENCZNAROWICZ, Oddział Mościce, przeprowadzając krytykę dotychczasowej pracy swego Oddziału, jako jedną z przyczyn niedociągnięć uważa przeciążenie robotą „papierkową" i zwraca uwagę na potrzebę ujednolicenia sprawozdawczości.

TOW. STAUFFER, członek Zarządu Głównego, zwraca uwagę na rutyniarstwo w niektórych kołach technicznych, gdzie słuszne wynalazki i usprawnienia rozpatrywane są częstokroć w oderwaniu od warunków, w jakich projekt został zrobiony i w jakich ma być zastosowany — i oceniane, jako „nonsensy techniczne".

Nadmienia także, iż — z drugiej strony — często znów robotnicy odnoszą się z niechęcią do wynalazków i usprawnień inżynierów oraz apeluje o wzmożenie wysiłków w celu zlikwidowania obu tych szkodliwych zjawisk.

TOW. DROPALLA, członek Prezydium Zarządu Głównego, opiekun Wydziału Organizacyjnego stwierdza, że Zarząd Główny, nie usuwając w porę z swych szeregów wrogów klasowych, zatracił właściwy mu instykt i wskazuje na konieczność większego powiązania się Zarządu z organizacjami zakładowymi. „Pobyt naszej delegacji w Związku Radzieckim, — mówi tow. Dropalla — przyczynił się do uwidocznienia błędów, jakie popełnialiśmy, wskazał nam, że nasze komisje na zakładach w wielu wypadkach istnieją tylko „na papierze". Wyróżnić należy grupy związkowe fabryki „Rokita" które zrozumiały swoją rolę. Konieczna jest zmiana pracy związkowej, począwszy od najniższych ogniw. Tow. Dropalla stwierdza dalej, że rekrutacja kandydatów na szkolenie nie odbywała się planowo oraz, że w pracy kulturalno - oświatowej brak było powiązania z życiem zakładu pracy, z produkcją. Dalsze braki na odcinku pracy kulturalno - oświatowej — to zbyt słabe podkreślenie osiągnięć Związku Radzieckiego i znaczenia ŚFZZ.

TOW. POPIOŁEK z Oddziału Gdańsk, przyznaje, że szkolenie na terenie jego Oddziału stoi na ostatnim miejscu i usiłuje tłumaczyć to „specyfiką terenu". Zwraca uwagę na konieczność zacieśnienia kontaktu Zarządu Głównego z Oddziałami Na jego terenie miał bowiem miejsce wypadek, że przedstawiciel Z.G. akceptował protokóły dodatkowe dla przemysłu prywatnego w Starogardzie bez uprzedniego porozumienia się z Oddziałem.

TOW. ŚWIĄTKOWSKI, kierownik Wydziału Wczasów Zarządu Głównego, omawiając szeroko pracę reprezentowanego przez siebie referatu i współpracę z oddziałami, apeluje o pełniejsze i bardziej planowe wykorzystywanie skierowań na wczasy.

TOW. KOPTA, przewodniczący Oddziału Kraków, proponuje aby świeżo przeszkoleni aktywiści odbywali praktykę w radach zakładowych. Wskazuje na konieczność ustalenia planów urlopowych po zatwierdzeniu planów produkcyjnych oraz na potrzebę koordynowania dat rozpoczęcia urlopów z datami rozpoczęcia turnusów wczasów. Nadmienia także, iż często winę za niewykorzystywanie wczasów ponosi kierownictwo zakładów pracy, które winno ponosić za to konsekwencje.

TOW. BOROWSKI, Oddział Wałbrzych przyznaje, że na jego terenie zaniedbana została sprawa szkolenia (mała frekwencja), że typowanie kandydatów odbywa się u nich niewłaściwie, i że opieka nad wysuniętymi jest nienależyta. Wspomina także, że w hucie „Lustrzanka" stosuje się od 1947 roku pewien wynalazek, który do dziś dnia nie doczekał się zatwierdzenia.

TOW. SWIERSZCZ, członek Zarządu Głównego stwierdza, że jednym z warunków wykonania naszych zadań produkcyjnych jest uświadomienie polityczne pracowników oraz zwraca uwagę na fakty utrudniania pracy wysuniętym robotnikom przez niezdrową politykę. Stwierdza także m. in. że procent aktywu kobiecego jest u nas jeszcze zbyt mały.

TOW. BIAŁECKI, Oddział Łódź, przyznaje, że sprawa szkolenia była na jego terenie bardzo zaniedbana; obarczano nią bowiem wyłącznie referenta kulturalno-oświatowego. Obecnie kursami opiekuje się na jego terenie komitet szkoleniowy, składający się z członków zarządu. Wyznaczono także opiekunów kursów przy zakładach pracy, którymi są członkowie rad zakładowych. Tow. Białecki zauważa m. in. że członkowie Zarządu Głównego, przed omawianiem w centralnych zarządach spraw, dotyczących terenu Oddziału, winni kontaktować się z Oddziałami.

TOW. JURECZKO, Oddział Katowice, apeluje o zajęcie się sprawą wczasów dla 300 uczni z chorzowskich „Azotów".

TOW. MIŚ, kierownik Wydziału Szkoleniowego Zarządu Głównego, stwierdza, że związek nasz nie potrafił wykorzystać przeszkolonego aktywu związkowego, oraz że absolwenci kursów nie są często na właściwych stanowiskach. Oddziały źle podchodzą do rekrutacji kandydatów; panowała tam po prostu choroba wyzbywania się najgorszych. Opierając się na wytycznych IV Plenum, Wydział Szkoleniowy Zarządu Głównego postanawia wzmocnić, rozszerzyć i podnosić na coraz wyższy poziom polityczny świadomość działaczy związkowych od radców zakładowych począwszy do centralnych działaczy włącznie.

TOW. LISZKA, Oddział Żary, stwierdza, że szkolenie — o ile będzie takie jak dotychczas — nie da pomyślnych rezultatów. Trudnością w wykorzystywaniu wszystkich skierowań na wczasy, jest fakt, że znaczna część pracowników z jego terenu (Ziemie Zachodnie) wyjeżdża w czasie urlopu do swych rodzin, zamieszkałych w innych częściach kraju.

TOW. LASKOWSKI, „Pe-Pe-Ge" Grudziądz mówi: „Plenum to winno być drogowskazem w naszej dalszej pracy. Musimy dbać, aby omawiane tu błędy nie powtórzyły się.

TOW. ARASIMOWICZ, udzielając wyjaśnień na tematy poruszone w dyskusji oświadcza m.in., że sprawa dodatków za pracę szkodliwą i ubrań roboczych została przedłożona P.K.P.G. przez III Zjazd.



Prezydium przysłuchuje się z uwagą wypowiedziom dyskutantów.

REZOLUCJA

Rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego z udziałem przewodniczących i sekretarzy Zarządów Oddziałów, które odbyło się w dniu 24 czerwca br. w Sosnowcu — po wysłuchaniu podstawowego referatu wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZZPP-Chem tow. Arasimowicza i po wyczerpującej dyskusji — powzięło następującą rezolucję:

I Przystąpić do realizacji uchwał wytycznych IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ na odcinku szkolenia kadr związkowych, przez:

a) rozszerzenie akcji szkoleniowej najwartościowszych aktywistów przez dobór do szkół centralnych i wojewódzkich oraz kursów dla radców zakładowych, mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, przewodniczących komisji, rad oddziałowych i kobiecych,

b) podniesienie poziomu kursów szkolenia masowego przez dobór wykwalifikowanych kierowników i wykładowców oraz dopilnowanie frekwencji na kursach,

c) stworzenie sprawdzonej rezerwy kadr przez ujęcie w ścisłą ewidencję przeszkolonego aktywu związkowego ze specjalnym uwzględnieniem wybijających się jednostek,

d) udzielenie pomocy instruktorskiej przeszkolonym robotnikom, wysuniętym do pełnienia funkcji związkowych przez organizowanie odpraw, kontrolę i analizę ich pracy.

II Na odcinku współzawodnictwa rozszerzone plenum zobowiązuje Zarząd Główny:

a) rozwijać w terenie jak najszerzej współzawodnictwo pracy w zakładach przemysłu chemicznego, szklarskiego, papierniczego gumowego i tłuszczowego.

Rozwijające się współzawodnictwo jakościowe między fabryką Sody w Mątwach a F-ką Sody w Borku Fałęckim, rozszerzyć na dalsze dwa zakłady nawozów sztucznych, na cztery fabryki celulozy i papieru, na cztery zakłady przemysłu gumowego i trzy zakłady przemysłu przetwórczo - tłuszczowego,

b) mobilizować szeroki aktyw związkowy i załogi fabryczne do pogłębienia współzawodnictwa długofalowego i skrócenia cyklu środków obrotowych na wszystkich zakładach pracy.

c) zreorganizować i usprawnić pracę komitetów współzawodnictwa na zakładach w myśl wskazań IV Plenum CRZZ,

d) organizować nowe kluby racjonalizatorów i wynalazców oraz otoczyć troskliwą opieką przodowników pracy i racjonalizatorów w zakładach pracy,

e) zwołać w najbliższym czasie wspólne narady racjonalizatorów, nowatorów i wynalazców z przedstawicielami świata nauki pięciu naszych branż przemysłowych.

III Rozszerzone plenum zobowiązuje Zarząd Główny do usprawnienia pracy organizacyjnej na terenie naszego związku przez:

a) komasację małych i mniej aktywnych Zarządów Oddziałów w Zarządy Okręgowe ZZPPCh,

b) przeprowadzenie kampanii wyborczej grupowych i społecznych inspektorów pracy oraz delegatów ubezpieczeniowych w zakładach pracy,

c) wprowadzenie nowej struktury związkowej, drogą wyborów do rad oddziałowych oraz uaktywnienie poszczególnych komisji przy radach zakładowych i oddziałowych,

d) przeprowadzenie reorganizacji wydziałów w Zarządzie Głównym w myśl zaleceń IV Plenum CRZZ,

c) natychmiastowe przystąpienie do organizowania zakładowych rad kobiecych.

IV Na odcinku kulturalno-oświatowym rozszerzone plenum podkreśla:

a) potrzebę większego i aktywniejszego powiązania zagadnień kulturalno-oświatowych z zagadnieniami ekonomiczno-gospodarczymi zakładu pracy. Należy popularyzować nowe osiągnięcia gospodarcze i ekonomiczne oraz osiągnięcia przodowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów,

b) konieczność jeszcze większej propagandy socjalizmu i komunizmu w pracy polityczno - wychowawczej; zwłaszcza w zespołach świetlicowych należy prowadzić pracę uświadamiającą i propagandową,

c) mobilizowanie szerokiego aktywu związkowego oraz uaktywnianie w większym niż dotychczas stopniu rad zakładowych i komisji kulturalno - oświatowych dla usprawnienia organizacyjnej pracy kulturalno - oświatowej,

d) dopilnowanie, aby zakłady pracy wywiązywały się z ciążących na nich obowiązków odnośnie lokali świetlicowych i odpowiedniego wyposażenia świetlicy.

V Rozszerzone plenum zobowiązuje aktyw związkowy do jak najszerszego propagowania sekcji wczasów pracowniczych, tak by każde miejsce w domach wypoczynkowych, przyznane przez Zarząd Główny zostało wykorzystane.

VI Rozszerzone plenum zobowiązuje Zarząd Główny do wystąpienia przez CRZZ do Ministerstwa i PKPG — o przyśpieszenie załatwienia sprawy norm, ubrań ochronnych i dodatków za szkodliwość pracy w przemyśle chemicznym, gumowym, papierniczym i tłuszczowym.

Zarząd Główny winien również wystąpić z inicjatywą wprowadzenia poprawek w układzie zbiorowym przemysłu papierniczego i szklarskiego w myśl wniosków III Krajowego Zjazdu Delegatów ZZPPCh.

VII Rozszerzone plenum zobowiązuje Zarząd Główny, Zarządy Oddziałów i rady zakładowe do:

a) dopilnowania rozdziału funduszów na akcję socjalną oraz celowości i planowości ich wykorzystania,

b) większego zainteresowania się sytuacją bytowo-mieszkaniową pracowników naszego zakładu pracy i dołożenia wszelkich starań do usunięcia istniejących trudności.

Zdajemy sobie sprawę, że przez wyprodukowanie tysięcy ton ponad plan — nawozów sztucznych, gumy, szkła, papieru i artykułów przetwórczo - tłuszczowych, przyczynimy się do zahamowania zapędów podżegaczy wojennych i do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wzorując się na doświadczeniach radzieckich związków zawodowych, czerpiąc nauki z historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) i realizując wskazania genialnego Wodza mas pracujących całego świata, tow. Stalina, poprowadzimy klasę robotniczą do ostatecznego zwycięstwa prawdy nad ciemnymi siłami wstecznictwa i fałszu, do ugruntowania pokoju i sprawiedliwości społecznej na całym świecie.



Zebrani słuchają odczytywanego projektu rezolucji.

WALKA O POPRAWĘ jakości produkcji

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na jednym z ostatnich posiedzeń powziął szereg doniosłych uchwał, między innymi **o podniesieniu jakości wytwarzanych towarów w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego.**

Powzięta uchwała zapoczątkowuje we wszystkich przemysłach nowy okres walki o prawidłowe planowanie asortymentów produkcji i podniesienie jej jakości. **Jest to czołowym założeniem w naszym planie 6-letnim.** Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że trzeba produkować nie tylko coraz więcej i taniej, ale i coraz lepiej. Walka o poprawę jakości produkowanych wyrobów zmierza również do przyspieszenia tempa tej akcji, podjętej w poszczególnych zakładach przemysłowych, a między innymi i w zakładach przemysłu chemicznego.

Istniejące jeszcze tu i ówdzie poważne braki w jakości produkcji są wynikiem tego, że kontrola techniczna częstokroć funkcjonuje bardzo słabo, a niekiedy wcale nie funkcjonuje. Wady ukryte, a nawet jawne wady przechodziły często bezkarnie. Częstokroć produkt wybrakowany idzie do dalszego przerobu — co podraża koszta produkcji. W innych wypadkach odbija się to znacznie na kieszeni konsumenta lub przedsiębiorstwa, które otrzymuje materiał nieodpowiedniej jakości.

Wysoka, odpowiednia jakość jest równoznaczna z długotrwałą użytecznością produktu lub towaru. **Wysoka jakość towaru wzmaga siły gospodarcze kraju i przyczynia się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.**

Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju walki o jakość produkcji i kontroli jakości wytworu w toku procesu produkcyjnego pomiędzy poszczególnymi fazami produkcji, która błąd wyłowi i usunie — będzie miała **kontrola techniczna.** Zadaniem tej kontroli będzie stały nadzór nad jakością produkcji w czasie całego cyklu produkcyjnego tj. od chwili przyjęcia surowca czy półfabrykatu do chwili wyjścia gotowego produktu z zakładu. Kontrola techniczna zapobiegać będzie powstawaniu braków przez wykrywanie i ujawnianie we właściwym czasie wad produkcji oraz przyczyn ich powstania. Ponadto zapobiegać będzie produkowaniu artykułów niższych gatunkowo od zaplanowanych. W tym celu komórki kontroli technicznej muszą ściśle współpracować z aparatem produkcyjnym dla zapobiegania powstawaniu braków. Będą one musiały analizować braki oraz rozpatrywać reklamacje odbiorców, w szczególności zaś reklamacje eksportowe.

W związku z powyższymi zadaniami, stojącymi przed personelem zatrudnionym w kontroli technicznej — musi on posiadać odpowiednie kwalifikacje. Pomocą dla kontroli technicznej będą laboratoria zakładowe i centralne, których obowiązkiem będzie załatwianie w pierwszej kolejności zleceń badawczych, kierowanych przez kontrolę techniczną. Zaopatrzony w odpowiednie urządzenia i wyposażony w szerokie uprawnienia, aparat kontroli ponosi odpowiedzialność za wypuszczenie niewłaściwej jakości produkcji.

W celu wyeliminowania jakichkolwiek wpływów ubocznych na pracę komórek kontrolnych w zakładach pracy i zapewnienia jej obiektywnej oceny jakości, komórki te będą podporządkowane bezpośrednio dyrektorom naczelnym zakładów. Uchwała przewiduje stworzenie obok komórek kontrolnych w zakładzie pracy, odpowiednich komórek w Zjednoczeniach Centralnych, Zarządach i Ministerstwach. Zadaniem tych komórek będzie poza funkcjami nadzoru — dbałość o doszkalanie i szkolenie personelu kontroli technicznej.

Za osiągnięcia na polu poprawy jakości produkcji, pracownicy produkcyjni i kontroli technicznej będą premiowani.

Przy premiowaniu pomysłów racjonalizatorskich i nowatorskich, w pierwszej kolejności uwzględniane będą pomysły mające na celu poprawę jakości produkcji.

Uchwała stawia przed ministerstwami resortowymi zadanie opracowania norm, warunków technicznych i przepisów na procesy technologiczne, jako materiałów niezbędnych dla kwalifikowania wszystkich wyrobów przemysłowych przez personel kontroli technicznej.

Uchwała ta stanie się ważnym czynnikiem mobilizującym załogi pracownicze wszystkich gałęzi naszej gospodarki do walki o podniesienie jakości produkcji. **Każdy zespół robotniczy i każdy robotnik musi sobie uświadomić, że uchwała ta zapoczątkowuje okres szczególnie intensywnej walki o wysoką jakość, o to, by produkować coraz lepiej.**

Weszliśmy obecnie w okres walki o jakość towaru. Kilka zakładów pracy przemysłu chemicznego powzięło już zobowiązania jakościowe, a w pierwszym rzędzie Zakłady Sodowe w Borku Fałęckim i w Mątwach oraz Zakłady Przemysłu Azotowego w Chorzowie na oddziale azotniakowym w kierunku zmniejszenia ilości braków i podwyższenia ilości pierwszego gatunku.

Realizacja uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przyczyni się niewątpliwie do umasowienia współzawodnictwa pracy o jak najwyższą jakość produkcji. Jakość produkcji będzie odtąd stale uwzględniana przy premiowaniu — zarówno produkcyjnego personelu robotniczego, jak i pracowników techniczno-inżynieryjnych i kierowniczych.

Nowa forma współzawodnictwa jakościowego znajdzie w naszym przemyśle szeroki oddźwięk wśród poszczególnych załóg, gdyż pracownik nasz rozumie, że **przyśpieszając tempo poprawy jakości produkcji, podniesie swój dobrobyt i wzmocni siły gospodarcze państwa, w którym jest gospodarzem.**

Z tego ruchu wyłonią się nowi przodownicy pracy, którzy podnosić będą jakość produkcji w naszym przemyśle. Tych ludzi otoczymy szczególną opieką. **Będziemy produkować nie tylko dużo i tanio, ale również dobrze, estetycznie i dokładnie.**

MICHAŁ SKRZYPKO

Robotnicy wysunięci na kierownicze stanowiska w przemysłach: chemicznym, papierniczym, szklarskim, tłuszczowym i gumowym

Stanowisko	Razem	Przemysł				
		Chemiczny	Papierniczy	Szklarski	Tłuszczowy	Gumowy
Dyrektorów Centralnych Zarządów	4	1	1	1	—	1
Dyrektorów Zjednoczeń	9	4	2	3	—	—
Kierowników Zjednoczeń	34	9	16	6	2	1
Dyrektorów zakładów pracy	361	140	71	103	28	19
Kierowników zakładów pracy	512	135	210	101	35	31
Majstrów zakładów pracy	1032	358	240	314	52	68
Referentów zakładów pracy	292	130	58	79	14	11
Razem	2,244	777	598	607	131	131

O nowej gospodarce funduszami współzawodnictwa w 1950 roku

ILEŻ to było słusznych narzekań do roku ubiegłego włącznie, na Główne Komitety Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym, że „siedzą“ na pieniądzach, przeznaczonych na nagrody za wyniki współzawodnictwa, że z bardzo dużym opóźnieniem przekazują je na zakłady pracy, że rozdzielają niesprawiedliwie — „temu za dużo, a nam za mało“ itd., itd.

Słuszne głosy krytyki doszły wreszcie do władz najwyższych, a te z kolei poprawiły ten stan na lepsze, a mianowicie:

1. 3/4 ogólnego funduszu współzawodnictwa, wygospodarowanego przez pracowników zakładu, pozostaje obecnie na zakładzie pracy do bezpośredniej dyspozycji zakładowego komitetu współzawodnictwa pracy, a tylko 1/4 zostaje odprowadzona do Centralnego Zarządu, z czego 1/5 jest do dyspozycji CRZZ, a 4/5 do dyspozycji GKWP.
2. Zostały określone proporcje, w jakich funduszami tymi dysponuje zakładowy komitet współzawodnictwa pracy, a mianowicie:
   a) do 20 proc. przeznaczone jest na nagrody specjalne gotówkowe bądź rzeczowe dla wybitnie wyróżniających się we współzawodnictwie indywidualnym lub zespołowym,
   b) do 100 proc. na organizacje i propagandę współzawodnictwa pracy. Reszta, w stosunku ilości wszystkich współzawodniczących na zakładzie do całej załogi — na wypłacanie premii za bieżące wyniki współzawodnictwa.
3. Zakładowy Komitet pieniądze do swej dyspozycji ma poprostu „pod ręką“, gdyż jak rozporządzenie władz przemysłowych mówi:
   „Dyrekcja zakładu zleca na wniosek Zakł. Komitetu Współzawodnictwa Pracy, wypłatę środków przeznaczonych na nagrodę, propagandę i organizację współzawodnictwa“ (Okólnik PKPG Nr. 4 pkt. 36).
4. Wiadomym jest, że pieniądze przesłane do dyspozycji Głównego Kom. Współzawodnictwa Pracy czy CRZZ wrócą na zakłady pracy, gdyż pieniądze te są przeznaczone tylko i wyłącznie na współzawodnictwo.

Pieniądze te wrócą na takie zakłady, które zdobędą pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym czy międzyoddziałowym lub, które wykażą się wybitnymi wynikami współzawodniczących zespołów czy odziałów, — względnie na nagrody specjalne dla wybitnie wyróżniających się przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji.

Warunek tylko jest jeden, aby zakładowe komitety sporządzały kwartalnie preliminarze tych funduszy, które po zatwierdzeniu przez Zarząd Główny są obowiązujące i w razie, gdy potrzebują pieniędzy od Głównych Komitetów — złożyły uzasadnione wnioski, zopiniowane przez terenowy Oddział Związkowy.

Niejeden radca na zakładzie pracy powie: „Znów coś nowego — preliminarze, wnioski, pisanina — kto to ma robić?“ Słuszna uwaga: kto to ma robić?

I o tym władze pomyślały, wiedząc, że niejednokrotnie twarda ręka robociarska, nie umie należycie piórem władać.

Pismo okólne PKPG mówi w pkt. a i b, że dyrekcje mają w tym pomagać zakładowym komitetom — podobnie zresztą, jak i przy obliczaniu wyników i typowaniu przodowników pracy i wyznaczaniu nagród dla nich — i wreszcie sporządzaniu sprawozdań z wypłacanych sum.

A więc czy nie lepszy, nie sprawiedliwszy jest obecny rozdział funduszu współzawodnictwa?

Czy nie na lepsze wychodzą dla robotników nowe zarządzenia władz robotniczych?

Czy to nie jest dalszy krok do socjalistycznego rozdziału wyprodukowanych przez klasę robotniczą dóbr materialnych między pracujących?

Wiele zakładów zwróciło się do naszego wydziału z narzekaniem, że pieniędzy na współzawodnictwo w tym roku jest mniej, niż w roku ubiegłym, że rozdział ten jest gorszy od zeszłorocznego i roboty przy tym więcej.

Nieprawda!

Stwierdzamy, że w roku ubiegłym na współzawodnictwo przeznaczone było 0,8 proc. od funduszu płac i w roku bieżącym też 0,8 od funduszu płac. A nawet w roku bieżącym jest tych pieniędzy więcej, bo już nie wolno z nich opłacać kosztów podróży czy diet uczestników wszelkich zjazdów, konferencji, mających za przedmiot obrad rozwój współzawodnictwa. Koszta te pokrywa się z funduszy obrotowych. Również nie płaci się tym, co robią sprawozdania czy obradują na konferencji lub przyczyniają się do rozwoju ruchu współzawodnictwa — sprawozdania robi dyrekcja, a przyczyniają się do rozwoju tego ruchu wszyscy świadomi aktywiści!

O jakich to zakładach mówimy?

A więc — Huta Szkła „Hortensja“ Piotrków, Huta Szkła Galanteryjnego Ząbkowice, Huta Szkła Siemianowice, Kieleckie Zakłady Przemysłu Chemicznego i inne.

Czym są te zakłady podobne do siebie?

Przede wszystkim tym, że w I. półroczu br. procent współzawodnczących pracowników u nich w porównaniu do stanu całej załogi — jest bardzo mały, bo w „Hortensji“ — 48, 4 proc., w Ząbkowicach — 20,5 proc., w Siemianowicach — 52 proc., a w Kielcach — 37 proc. Podobne są również w tych zakładach, zakładowe komitety współzawodnictwa pracy, które dużo mówią, a nie wiele robią i przede wszystkim nie zrozumiały dobrych stron nowych zarządzeń. Komitety te nie potrafiły rozpropagować ruchu współzawodnictwa wśród swej załogi. Może dlatego, że w latach poprzednich nie bardzo sprawiedliwie rozdzielono nagrody i nie wiele opiekowano się przodownikami pracy. To wina nie tylko zakładowych komitetów, ale i Zarządu Głównego, Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy, naszego wydziału i oddziałów terenowych. Przyznajmy się do swoich popełnionych win, a więcej pracowników przystąpi do ruchu współzawodnictwa.

I jeszcze jedno: w/w zakładowym komitetom zdawało się (nie wiadomo dlaczego), że pieniądze, jakich nie wykorzystali w I i II kwartale i przekazali je do dyspozycji Zarządu Głównego razem z 20 proc. ogólnej sumy — to przepadła dla nich gotówka, z którą muszą się pożegnać na zawsze. I to jest nieprawda. Bo, jeżeliby podnieśli procent współzawodniczących na swych zakładach (a przez całe I-sze półrocze nic w tym kierunku nie zrobili), wystąpili z wnioskiem do Zarządu Głównego, wykazującym wybitne wyniki ich współzawodniczących zespołów, brygad czy oddziałów — mieliby przyznane pewne sumy przez Zarząd Główny, bo po to są pieniądze na współzawodnictwo w Zarządzie Głównym.

Nic straconego — jedno lub dwa uczciwe, dobre posiedzenia tych zakładowych komitetów wraz z dyrekcją i POP. — a wszystko da się nadrobić.

K. PASTECZKO

Troska o zdrowie i opieka nad dzieckiem i pracownikiem w fabryce „Pe—Pe—Ge"

FABRYKA „Pe—Pe—Ge" w Grudziądzu, jeden z największych zakładów przemysłu gumowego na Pomorzu, ucierpiała znacznie na skutek działań wojennych w roku 1945. Wiele budynków i hal fabrycznych leżało w gruzach, ale dzięki zapałowi pracy i energii robotnika grudziądzkiego, zakład dosyć szybko dźwignął się z ruin, rozpoczął produkcję, zaczął pracować. W miarę przybycia pracowników, a zwłaszcza kobiet, zachodziła potrzeba uruchomienia żłóbka fabrycznego, aby kobiety mogły na czas pracy zostawić swe dzieci pod fachową opieką.

Budowę żłóbka rozpoczęto w marcu 1948 roku, w ramach uzyskanego kredytu inwestycyjnego, udzielonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Urządzenie zakupiono z funduszów akcji socjalnej i dotacji Centralnego Zarządu Przemysłu Chemicznego. Otwarcie żłóbka nastąpiło w grudniu 1948 roku.

Zwiedzając żłóbek musimy przyznać, że czyni on bardzo estetyczne wrażenie. Widne, jasne, czysto utrzymane pokoje, nowoczesne urządzenia i sprzęty — zwracają uwagę zwiedzającego, począwszy od pokoju przyjęć, łaźni, jadalni, bawialni, sypialni, izolatki, gabinetu lekarskiego, a skończywszy na kuchni. Kierowniczką-pielęgniarką jest ob. **Makowska**, która udziela nam chętnie bliższych informacji.

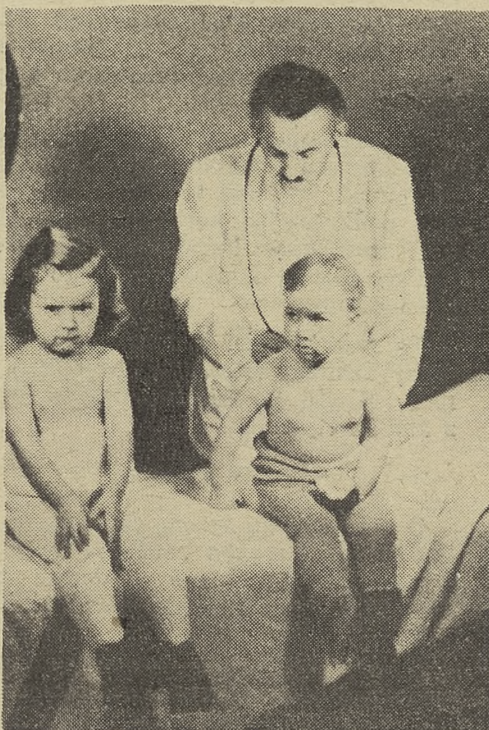
Dzień dziecka w żłóbku „Pe—Pe—Ge" trwa od godz. 6 do 14.30 i przedstawia się następująco: w pokoju przyjęć rozbiera się dzieci, a prywatną odzież i obuwie przechowuje się w oddzielnych przegrodach. Następnie rozebrane niemowlę przenosi się do łazienki, a po wykąpaniu — do łóżeczka. Dzieci w żłóbku otrzymują 3-krotny posiłek o wysokiej wartości kalorycznej.

Dzieci raczkujące bawią się w kojcu. Dzieci z objawami krzywicy na zlecenie lekarza otrzymują naświetlanie lampą kwarcową oraz preparaty witaminowe, zaś dzieci, podejrzane o chorobę, umieszcza się w izolatce, do chwili przybycia lekarza.

Opiekę nad żłóbkiem spełnia lekarz przemysłowy dr. **Strahl**, ordynujący dla fabryki i absolwentów gimnazjum i Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

Dla wygody pracujących matek, kursuje przydzielony dla żłóbka specjalny autobus, który przewozi matki z dziećmi do fabryki i z fabryki do domu.

Nad ochroną macierzyństwa i kobiet młodocianych czuwa przeszkolona referentka higieny i ochrony zdrowia, która ściśle współpracuje z lekarzem przemysłowym, dyrekcją fabryki, radą zakładową i referatem socjalnym.



Przy tej okazji wartoby nadmienić kilka słów o działalności socjalnej Wytwórni nr 9 „Pe—Pe—Ge" w Grudziądzu. Tu wyjaśnień udziela nam referent socjalny ob. D. **Łożyński.**

W roku 1949 wydatkowano na akcję socjalną 101 proc. planowanej sumy. Akcja socjalna obejmuje żłóbek, gdzie przebywa obecnie 60 dzieci, Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdzie 450 dzieci korzystało z dożywiania. Z świetlicy TPD korzystało 34 dzieci, znajdujących tam fachową opiekę i pomoc przy odrabianiu lekcji. Na półkoloniach, w ramach akcji zastępczej TPD przebywało 67 dzieci, a na koloniach 190 dzieci. Z przeszkoli korzystało w roku 1949 — 120 dzieci, a z prewentorium — 19 dzieci pracowników fizycznych. W ramach akcji wczasów świątecznych — urządzono 3 wycieczki krajoznawcze do Tienia, Ryjewa i Ciechocinka.

Pragnąc zapoznać się z całokształtem pracy dla zdrowia pracownika i członków rodziny — zwiedziliśmy z kolei ambulatorium fabryki „Pe—Pe—Ge", które składa się z pokoju i gabinetu lekarskiego.

Lekarz przemysłowy dr. Strahl, roztacza opiekę nad całą załogą fabryczną, jak również absolwentami szkół przemysłowych. Pomaga mu 3-osobowy personel sanitarny.

W ambulatorium przeprowadza się badania nowoprzyjętych do pracy pracowników, jak również okresowe badania wszystkich pracowników. Ostatnio, w ramach akcji przeciwgruźliczej, prześwietlono całą załogę. Prócz tego urządza się dla absolwentów SPP pogadanki o chorobach społecznych.

A. OLKIEWICZ

Czytamy coraz więcej

Jak wielki jest wkład związków zawodowych w dzieło podnoszenia szerokich mas robotniczych na wyższy poziom kulturalny, trudno sobie wyobrazić bez wgłębienia się w prowizoryczne nawet statystyki.

Po zapoznaniu się ze statystyką z roku ubiegłego i porównaniu jej z tymi samymi pozycjami w roku bieżącym, okazało się, że na terenie jednego tylko oddziału związkowego tj. Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego wyniki są wprost rewelacyjne, odnoszące się chociażby do czytelnictwa w bibliotekach świetlicowych i świetlicowych czytelniach czasopism.

Mianowicie — w porównaniu do kwietnia roku ubiegłego, w miesiącu kwietniu roku bieżącego, księgozbiory świetlicowe wzrosły z 3.000 tomów do 4.000, a liczba stałych czytelników bibliotek z 1.200 osób do 1.700. Procentowo najwięcej przybyło czytelników-robotników. Ważnym procentem, jakkolwiek jeszcze małym jest liczba kobiet tj. 500.

Poczytność książek w roku bieżącym podnosi się w szybkim tempie. W roku ubiegłym czytelnicy bibliotek świetlicowych przeczytali ogółem 20.400 książek. Natomiast już w samym tylko pierwszym kwartale 1950 r. poczytność wzrosła o 230 proc., gdyż ilość przeczytanych książek wyraża się cyfrą 11.426. Są to w dużym procencie książki z dziedziny popularno-naukowej i społeczno-politycznej. Dwukrotnie wzrosła również ilość osób, odwiedzających biblioteki związkowe.

Swego rodzaju rekord pobiły czytelnie czasopism, przeciętna bowiem ilość uczęszczających do świetlicowych czytelni czasopism, z 600 podniosła się do 4.200, co stanowi 700 proc.

Świetlicowe zobowiązania 1-szomajowe niektórych zakładów, przyczyniły się do podniesienia liczby czytelników przez rekrutację nowych zastępów, które niejednokrotnie nie zdają sobie jeszcze sprawy z bogactwa słowa zawartego w książkach lub podchodzą do bibliotek świetlicowych z rezerwą.

Należy przypuszczać, że wyniki czytelnictwa w roku bieżącym będą jeszcze bardziej zadowalające, co stwierdzimy w końcu roku na podstawie cyfr statystycznych.

J. WYRZYKOWSKI

Nasi korespondenci donoszą . . .

Nasz korespondent z Klucz, tow. **JOCHYMEK** pisze:

Do pokonania trudności produkcyjnych w pierwszym roku planu 6-letniego, racjonalizatorzy Fabryki Papieru Klucze wnoszą duży wkład swej pracy, dający milionowe oszczędności.

Kierownik gospodarki wodnej **Fabryki Klucze, tow. Ludgard BUCHOWIECKI, rozwiązał trudny problem zanieczyszczania rzeki Białej Przemszy** przez włókna papiernicze i celulozowe, które spławem dostawały się do Państwowych Zakładów Wodociągowych w Maczkach i powodowały szybkie zanieczyszczanie filtrów.

Opracował on mianowicie projekt wykonania naturalnego osadnika wody, wykorzystując wzniesienia terenowe i obszar nieużytecznego terenu około 4 ha, przez wykonanie wału ziemnego oraź tamy, która by zamknęła spływające wody, a włókna w niej zawarte mogły osiadać na dnie.

Sporządzony kosztorys budowy naturalnego osodnika wynosił 3.177.176 zł.

Przez odpowiednie zorganizowanie prac, prowadzonych przez tow. Buchowieckiego, który wykorzystał szlakę z kotłowni do usypania wału ziemnego, długości 150 mtr. bez żadnych kosztów, gruz i odpadki, zalegające teren fabryczny do budowy tamy oraz kamienie ścierakowe na miejsca bagniste — koszty budowy obniżyły się o 1.746.428 złotych.

Efekt wykonania naturalnego osadnika rozwiązał całkowicie problem, który pochłonąłby olbrzymie sumy. Spływająca woda do Białej Przemszy przedtem zawierała 0,070 gm. włókna w litrze, obecnie, po zastosowaniu naturalnego osadnika zawiera 0,002 — 0 gm.

Komisja usprawnień, biorąc pod uwagę doniosłe znaczenie tak ważnego usprawnienia, przyznała tow. Buchowieckiemu wysoką, a słuszną nagrodę.

* * *

W dniu 15 czerwca br. zakończył się przy Fabryce Celulozy i Papieru Klucze półroczny kurs dla analfabetów. Kurs ten, finansowany przez Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego, zorganizowany został dn. 1 stycznia br. przez Komitet do Walki z Analfabetyzmem przy Fabryce Papieru Klucze, w skład którego wchodziły wszystkie organizacje społeczno-polityczne.

Egzaminy dla I grupy kursantów, odbyły się dn. 30 marca br. — w wyniku których wyróżnili się: **przodownik pracy Piotr Kwinta, Stanisław Frosik, Marian Liber i Władysław Adamuszek. Otrzymali oni nagrody książkowe oraz premie pieniężne.**

Dnia 16 czerwca br. odbyły się egzaminy dla II grupy kursantów, do których przystąpiło 18 osób, w tym 10 kobiet. Z liczby tej zdało egzamin 14 uczestników z wynikiem dobrym i dostatecznym.

Za pomyślne wyniki nauki absolwenci otrzymali nagrody od fabrycznego komitetu PZPR, w postaci książek. Wyróżniający się **tj. Teofil Jurczyk, Stefan Czerwiński, Paulina Dziura, Antonina Majcherkiewicz i Stanisław Kamionka** — otrzymali dodatkowe nagrody książkowe.

Po rozdaniu nagród, przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego ob. Henryk Marciński wygłosił krótkie przemówienie, podkreślając korzyści, jakie osiągnęli absolwenci kursu oraz zachęcając ich do dalszej nauki wspólnego czytania i pisania.

Na zakończenie, kierownik kursu ob. Jerzy Dziuba, zobrazował wysiłki i pomoc Rządu Polski Ludowej w walce z analfabetyzmem.

* * *

O zakończeniu kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania przy Oddziale ZZPPCh Toruń — donosi nam korespondent z Torunia, tow. **J. WYRZYKOWSKI.**

Kurs ten, trwający blisko 2 miesiące, zakończony został dnia 3 lipca br. Był on niejako selekcją kandydatów. Świadectwa ukończenia kursu otrzymało 19 osób, spośród których zaledwie 6 zostało wyróżnionych. Podkreślić należy szczególne zainteresowanie się kursem ze strony kobiet, które cały czas nienagannie i punktualnie uczęszczały na wykłady.

Wyróżnieni absolwenci kursu otrzymali na pamiątkę tomy dzieł W. I. Lenina.

Słabo — niestety — wypadły na kursie Toruńskie Zakłady Przemysłu Fosforowego, które uzyskały ostatnie miejsce w procentowym stosunku absolwentów do wytypowanych na kurs, mianowicie, na 17-tu wytypowanych kandydatów zaledwie 4 osoby uzyskały wynik zadowalający. Jest to rezultat słabego zainteresowania się i przywiązywania wagi do szkolenia związkowego.

Absolwenci kursu zasilą szeregi aktywistów związkowych i podniosą niewątpliwie poziom prac na ich zakładach pracy.

* * *

Staraniem referatów kulturalno-oświatowych zarządów oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego w Toruniu i Bydgoszczy, w dniu 25 czerwca br. w ramach „Dni Morza", odbył się w Kruszwicy n/Gopłem, w ośrodku szkoleniowym Ligi Morskiej — festiwal świetlicowych zespołów artystycznych z terenu obu oddziałów.

Bogaty program zespołów muzycznych, tanecznych i recytacyjnych, złożył się na bardzo ciekawą i udaną imprezę artystyczną, będącą jednocześnie swego rodzaju przeglądem prac na tym polu w ciągu ostatniego roku.

Dobór repertuaru, dobrze uchwycona tematyka i rozwiązania sceniczne były ciekawe i rodzajowe.

Występy, stojące na wysokim poziomie artystycznym, świadczyły o dużym nakładzie pracy, który jest wynikiem pracy nad sobą wszystkich członków zespołów i ich kierownictwa oraz wyrobienia artystycznego i ideologicznego. Podkreślić należy wielkie podciągnięcie się zespołów młodych, powstałych zaledwie w końcu roku ubiegłego, lub nawet w I czy w II kwartale roku bieżącego, które potrafiły dorównać wynikami zespołom starym o wyrobieniu scenicznym i posiadającym piękne wyniki w festiwalach poprzednich jak np. Festiwal Sztuk Radzieckich.

Festiwal w Kruszwicy, dał przegląd sił, jakimi dysponuje Związek Zawodowy Chemików w kierowanych przez niego świetlicach. Stał się jeszcze jednym ważnym dowodem, że robotnicze zespoły świetlicowe nie tylko stoją na wysokim poziomie artystycznym, ale że poziom ten z każdym rokiem wzrasta.

Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że wszyscy członkowie tych zespołów to „wyjadacze" w akcji łączności miasta ze wsią, to przyznać trzeba, że takie zespoły zawsze będą cieszyły się powodzeniem i spełnią na wsi, która nie ma jeszcze pełnej możliwości stałego i bezpośredniego kontaktu z zespołami zawodowymi — swoje zadanie podniesienia poziomu kulturalnego środowiska wiejskiego.

Ogólnokrajowa narada
pracowników przemysłu szklarskiego

17 czerwca br. odbyła się w Zarządzie Głównym ZZPPCh w Sosnowcu, ogólnopolska narada pracowników przemysłu szklarskiego z udziałem przedstawicieli przemysłu i aktywistów związkowych.

Podstawą do dyskusji był referat wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego, tow. Arasimowicza.

Nawiązując do uchwał IV Plenum CRZZ, prelegent podkreśla ważność poruszanych zagadnień, jak sprawa kadr, czujności klasowej oraz kwestia walki o pokój — po czym przechodzi do spraw produkcyjnych przemysłu szklarskiego.

Stwierdzając, że plan za I kwartał br., mimo trudności technicznych został wykonany z nadwyżką — mówca nakreśla zadania, jakie stoją przed nami dla wykonania planu na rok 1950.

Pierwszym warunkiem jest zwiększenie wydajności pracy, opartej o prawidłowe normy pracy i prawidłowy system płac.

Normy płacy winny być dostosowane do warunków pracy, do udoskonaleń technicznych i do kwalifikacji pracowników tak, aby umożliwiły one stosowanie socjalistycznej zasady w polityce płac: każdemu według ilości i jakości pracy. Zmiana norm następuje w miarę ulepszeń organizacji pracy i rozwoju osiągnięć technicznych.

Następnie prelegent podkreśla słuszność wprowadzenia systemu czystego akordu w przemyśle szklarskim, który pozwala na zwiększenie wydajności pracy i daje możliwości rozwoju akcji współzawodnictwa. Twierdzenie swoje popiera mówca przykładami kształtowania się zarobków w poszczególnych hutach szkła.

Należy także podkreślić — mówi tow. Arasimowicz — dobre strony ustalonego dla całego przemysłu jednolitego systemu premiowania od jakości produkcji oraz słuszność wprowadzenia cen akordowych.

Drugi warunek wykonania planu na rok 1950 — to podniesienie dyscypliny pracy, niezbędnej dla osiągnięcia wyższej, lepszej i tańszej produkcji.

Trzecim ważnym czynnikiem wykonania planu — to sprawa kadr, wyszkolenie ludzi, kierujących pracą, życiem i budownictwem Polski Ludowej. Postawienie sprawy kadr przez KC w rzędzie zadań kluczowych, było wynikiem tego, że wzrost naszych kadr jest nie dość szybki w porównaniu z coraz większymi i trudniejszymi zadaniami budownictwa socjalistycznego. Ważną jest również sprawa stałego oczyszczania kadr z obcych naleciałości oraz sprawa odpowiedniej mobilizacji i doboru kandydatów. Należy zastosować stalinowskie zasady polityki kadrowej tj. cenić kadry, znać kadry, wychowywać je, wysuwać śmiało i we właściwym czasie młode kadry na wyższe stanowiska, oraz rozmieszczać je odpowiednio.

Walka nasza o plan — kończy prelegent — jest również walką o pokój. Walczymy o pokój i bezpieczeństwo naszej ojczyzny na froncie produkcji, twórczym, pokojowym wysiłkiem dla budowy socjalizmu, wyrażając tym samym naszą solidarność ze zwolennikami pokoju w całym świecie.

Parogodzinna dyskusja zobrazowała ogólną sytuację w przemyśle szklarskim.

Sprawa szkolenia kadr nie we wszystkich zakładach pracy jest dobrze rozwiązana. Trudności w szkoleniu mają zakłady, zatrudniające rolników, którzy ze względu na sezon letni, niechętnie pozostają na szkoleniu (np. Huta Szkła Krosno, zatrudniająca 60% rolników). Poza tym brak kierowników świetlic i kursów. Zdarzają się wypadki, że czynniki administracyjne hamują szkolenie. Akcja szkolenia kadr wymaga odpowiedniego podejścia do niej. Sprawę tę należy szybko rozwiązać, gdyż brak wyszkolonych kadr odczuwają niemal wszystkie zakłady pracy. Odnosi się to przede wszystkim do bańkarzy. Ze względu na niskie zarobki bańkarzy, brak jest chętnych młodych ludzi do nauki w tym kierunku.

Problem płac, w naświetleniu dyskutantów wskazał na: nieproporcjonalne zarobki np. grzacza i wysypywacza, pracowników, zatrudnionych przy dużych i małych balonikach, gdzie przy nierównym wysiłku jest równe wynagrodzenie — sprawę przeszeregowania pracowników najniżej uposażonych, jak: dmuchaczy, pakowaczy, pracowników zatrudnionych w działach pomocniczych, portierów, zmywaczek itp. Wysunięto wniosek o wprowadzenie poprawki do podstaw akordowych oraz włączenia do akordu robotników placowych.

Tow. Wójcikowski z Huty Szkła Zawiercie — przedstawia wniosek uregulowania wszystkich tych spraw, jedną umową zbiorową.

Odnośnie dyscypliny pracy dyskutanci podkreślają jej dobre strony i wyniki.

Akcja współzawodnictwa pracy, była potraktowana w dyskusji dość pobieżnie. Paru tylko dyskutantów nadmieniło o istniejącym w zakładzie współzawodnictwie międzyzakładowym, zespołowym czy międzyzmianowym.

Dalsze kwestie poruszane w dyskusji to brak lekarzy i środków leczniczych, brak ubrań ochronnych i roboczych.

Tow. Skorupski z Oddziału ZZPPCh Kraków, porusza kwestię współpracy z dyrekcjami przemysłów miejscowych, która przysparza wiele kłopotu i apeluje, aby wszystkie zakłady pracy przemysłu szklarskiego podlegały Centralnemu Zarz. Przemysłu Szklarskiego.

Całokształt obrad podsumował tow. **Michnowski** z CZZPSz.

Na wstępie mówca apeluje do dyskutantów o podawanie ścisłych danych cyfrowych, które częstokroć są niezgodne z prawdą.

Sprawy, które zostaną przedłożone Ministerstwu, to sprawa premii dla jubilatów, pobierania zaliczek z racji urlopu dla niekorzystających z wczasów i wprowadzenia jednolitego wzoru odnośnie zatwierdzenia przodownika pracy. Sprawa wniosków na ubrania ochronne i robocze jest w toku załatwiania.

Sprawy norm należy zgłaszać do Komisji Norm. Zagadnienie niskich zarobków robotników placowych, jak również pakowaczek, rozwiąże się przez włączenie ich do akordu.

Dalsze wnioski i spostrzeżenia tow. Michnowski przyrzeka omówić na następnej konferencji.

Klubowe troski

W „Amadzie" powstał klub racjonalizatorów, lecz jak widać nie interesuje to ani kierownictwa zakładu pracy, ani Rady Zakładowej. Klubowi bowiem nie przydzielono żadnego pomieszczenia, ani funduszów na pomoce techniczne i materiały kreślarskie. Niewłaściwie rozwiązano również problem doradcy technicznego. Doradcą został chemik, podczas, gdy większość zgłoszonych usprawnień odnosi się do urządzeń mechanicznych.

Jak z tego wynika, klub racjonalizatorów powinien zająć się przede wszystkim usprawnieniem dyrekcji i Rady Zakładowej.

DOBRY PRZYKŁAD

Wydział Współzawodnictwa przy Zarządzie Głównym ZZPPCh., znając swoje możliwości finansowe, z około 20 proc. funduszu przeznaczonego na nagrody specjalne, gotówkowe, bądź rzeczowe dla wybitnie wyróżniających się w współzawodnictwie pracy indywidualnym lub zespołowym (§ 6 pkt. 2 uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17. II. 1950 r.) — przeznaczył pewną sumę na wysyłanie wybitnie wyróżniających się przodowników pracy i racjonalizatorów, na 14-dniowe wczasy wypoczynkowe, uznając to, jako jedną z form specjalnego nagradzania rzeczowego tych, którzy świadomie przyczyniają się do budownictwa socjalistycznego w Polsce.

Kandydatów na wczasy typuje zakładowy komitet współzawodnictwa pracy według oznaczonej ilości, spośród najwybitniejszych przodowników pracy.

Kandydatury zaopiniawane przez terenowy Oddział są akceptowane przez Wydział Współzawodnictwa, który należną do opłaty za wczasy stawkę pracownika ureluje ze swoich funduszy, wypłacając ponadto każdemu wczasowiczowi - przodownikowi, 2.000 zł na jego wydatki w miejscu wypoczynkowym.

W miesiącu czerwcu, wyjechało w ten sposób 10-ciu wybitnych przodowników pracy, a w miesiącu lipcu wyjedzie 30-tu.

Myśl dobra i wykonanie niezłe!

Ale zakładowe komitety współzawodnictwa pracy mają także do swej dyspozycji pewne sumy, przeznaczone na nagrody specjalne dla wybitnie wyróżniających się we współzawodnictwie pracy. **Mogły by więc wziąć przykład z Wydziału Współzawodnictwa przy Zarządzie** Głównym! **SIK.**

Urlopy dla robotników

Wydział Ekonomiczny Centralnej Rady Związków Zawodowych przypomina, że uchwała Prezydium Rady Ministrów z dnia 3. czerwca 1950 roku, w sprawie wykonania postanowień o 12-dniowych urlopów wypoczynkowych pracowników fizycznych — postanawia m. in. co następuje:

Zgodnie z ustawą z dnia 20. marca 1950 roku robotnikom przysługuje po roku nieprzerwanej pracy w danym zakładzie, prawo do corocznego 12-dniowego urlopu wypoczynkowego.

Zgodnie z wnioskiem Centralnej Rady Związków Zawodowych ustala się, że postanowienia ustawy, obejmą w roku bieżącym tych robotników, którzy **do dnia 8-go kwietnia 1950 roku byli nieprzerwanie zatrudnieni przez okres jednego roku w zakładzie, gdzie dotychczas pracują.**

Jeśli chodzi o robotników przeniesionych służbowo, to muszą oni wykazać się, że przepracowali do 8. kwietnia br. łącznie 1 rok. z

Ponieważ część zatrudnionych wykorzystała swe uprawnienia urlopowe za rok bieżący przed zgłoszeniem wspomnianej ustawy, a udzielenie im dodatkowego urlopu utrudniłoby wykonanie zadań produkcyjnych, należy wypłacić za niewykorzystane cztery dni urlopu **odszkodowania** według zasad stosowanych przy obliczeniu wynagrodzenia za czas urlopu.

Kto winien prać i reperować
odzież ochronną i roboczą

Sprawa prania i reperowania odzieży ochronnej i roboczej w przemyśle chemicznym, olejarsko - tłuszczowym i gumowym została ostatecznie uregulowana i zakłady pracy winne we własnym zakresie urządzić pralnie i przeprowadzić reperację odzieży, a gdy to ze względów technicznych jest niemożliwe — wypłacać ekwiwalent w wysokości 450 zł kwartalnie każdemu pracownikowi, któremu należy się przydział odzieży ochronnej lub roboczej.

Odnośnie przemysłu szklarskiego i ceramicznego, pismem okólnym z dn. 31. III br. Centralny Zarząd Przemysłu Szklarskiego i Ceramicznego, wydał zarządzenie, zobowiązujące wszystkie podległe zakłady pracy do prania i reperowania odzieży ochronnej i roboczej na swój koszt w zakładzie pracy, a jeżeli to jest niemożliwym z powodu braku pralni — omawianą odzież zakład winien oddać do prania i reperowania do innych pralń na swój koszt.

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego wydał okólnik z dn. 27 IV br. o obowiązku prania i reperowania odzieży ochronnej, nadmieniając, że Układ Zbiorowy nie przewiduje prania i reperowania odzieży roboczej.

W związku z tym Zarząd Główny wystąpił do CZPP z wnioskiem o wycofanie wspomnianego okólnika oraz o zmianę art. 52 Układu Zbiorowego Pracy i nadanie mu tej samej treści, jak w Układzie Zbiorowym Pracy dla Przemysłu Chemicznego art. 53.

W SPRAWIE
odzieży ochronnej

Zarząd Główny ZZPPCh, w trosce o polepszenie bytu mas pracujących i zapewnienie im odpowiednich warunków pracy na zakładzie, wzmógł swą działalność w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy przez współpracę z Centralnmi Zarządami Przemysłu Chemicznego, Papierniczego, Szklarskiego, Ceramicznego, Gumowego, Tworzyw Sztucznych i Olejarsko - Tłuszczowego.

Przeprowadzając lustrację zakładów pracy po linii B i HP, w porozumieniu z odpowiednimi inspektoratami pracy, Zarząd Główny roztoczył kontrolę nad wykonywaniem zleceń polustracyjnych, nad wykorzystywaniem funduszów przyznanych na akcję B i HP, nad planowaniem i realizowaniem potrzeb na zakładach pracy, dotyczących przydziału sprzętu ochrony osobistej, odzieży ochronnej i robotniczej — prania i reperowania tejże.

Ze względu na zbyt niskie normy przydziałów, z początkiem bieżąceg oroku, Zarząd Główny ZZPPCh przy udziale centralnych zarządów przemysłowych i fachowców z poszczególnych branż, jak: kierowników B i HP, kierowników technicznych, racjonalizatorów, przodowników pracy, przewodniczących rad zakładowych itp. — przystąpił do opracowania nowych norm przydziału odzieży ochronnej i robotniczej, sprzętu ochrony osobistej oraz ustalenia okresu ich zużycia w poszczególnych wypadkach. Normy te, w formie projektu przesłał Zarząd do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i Centralnej Rady Związków Zawodowych — do rozpatrzenia.

W rezultacie, ponownie opracowane normy, według wskazówek tych instancji nadrzędnych — zostały przesłane do PKPG i CRZZ do ostatecznego rozpatrzenia.

Stanisław Bajorek